

Białystok, 23 lipca 2019 r.

OŚWIADCZENIE

W związku z oświadczeniem Prezydenta Miasta Białegostoku odczytanym i upublicznionym na konferencji prasowej w dniu 22.07.2019 r. pragnę odnieść się do zarzutów stawianych mojej osobie.

Pan Prezydent publicznie zarzucił mi, iż brałem „czynny udział w ustawianiu blokad przeciwko marszowi” oraz, że biorę czynny udział w łamaniu prawa. Jednoznaczne sformułowania użyte w oświadczeniu pana Prezydenta są nieprawdziwe i naruszają moje dobra osobiste.

W dniu 20 lipca 2019 r. nie ustawiałem żadnych blokad. Nie ustawiałem również żadnych innych rzeczy. Brałem jedynie czynny udział w zorganizowanym przez Marszałka Województwa Podlaskiego przemarszu na Piknik Rodzinny i publicznym różańcu pod Katedrą, który był legalnym zgromadzeniem i przebiegał w pokojowej atmosferze.

Udział w publicznym różańcu pod Katedrą był formą manifestacji wartości, którymi to kieruję się w życiu osobistym. Uważam, iż mam prawo publicznie wyrażać swoje przywiązanie do wartości chrześcijańskich oraz podkreślania, iż rodzina powinna być podstawą funkcjonowania społeczeństwa. Są to wartości dla mnie ważne i nie boję się ich publicznie wyrażać oraz w razie potrzeby bronić.

Rozumiem, iż Pan Prezydent promując nowoczesność może nie podzielać wyznawanych przeze mnie wartości. Jest to jego prawo. Jednakże nie jest dopuszczalne aby pan Tadeusz Truskolaski – występując jako Prezydent Miasta Białegostoku publicznie zarzucał mi czyny, które nie miały miejsca. Raz jeszcze podkreślam, że nie ustawiałem żadnych blokad.

Wydawało mi się, iż od uznania czy ktoś brał czynny udział w łamaniu prawa powołane są w Rzeczypospolitej Polskiej Sądy. Z tego co jest mi wiadome Prezydent Miasta Białegostoku nie posiada kompetencji do wydawania wyroków ustalających łamanie prawa.

Jednakże w swoim oświadczeniu pan Prezydent jednoznacznie stwierdził, iż brałem czynny udział w łamaniu prawa. Brałem czynny udział w modlitwie różańcowej przed Katedrą. Jeśli pan Prezydent tą moją aktywność uważa za łamanie prawa, to cóż jestem w stanie ponieść konsekwencje mojego udziału w zebraniu modlitewnym. Pragnę jednak przypomnieć panu Prezydentowi, iż wraz ze mną w modlitwie różańcowej uczestniczyło wielu Białostoczan. Nasze zebranie było wyrazem troski o przyszłość miasta.

Pan Prezydent w swoim oświadczeniu dalej zarzuca mi, iż moje zachowanie podczas modlitwy różańcowej jest „drastycznym nadużyciem demokratycznego mandatu i całkowitym zaprzeczeniem misji samorządowej”. To sformułowanie pozostawiam bez komentarza.

Henryk Dębowski

Radny Miasta Białystok